Nr 49. Sroda, d. 13 Grudnia 1876 Rok I.

Wychodzi codziennie rano o godzinie 10 wyjąwszy Niedziel i świąt.

KURYER KRAKOWSKI

Redakcya i Administracya w Drukarni „Czasu“, ulica Różanna Nr. 413 (od godz. 9 do 12 i od 3 do 6.)

Nr pojedynczy 5 centów. — Biorący na sprzedaż przynajmniéj 5 egzemplarzy, otrzymują je w Administracyi za opłatą 4 centów za egzemplarz.

Inseraty obliczają się po 5 centów za miejsce wiersza drobnym drukiem.

Listów nieopłaconych nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane do Redakcyi nie zwracają się.

Prenumerata wynosi:	na miesiąc	na kwartał	na rok
W Krakowie	Zł. a. 1 c. —	Zł. a. 2 c. 50	Zł. a. 10
W Państwie Austryackiem	„ 1 „ 25	„ 3 „ —	„ 12
W Niemczech	„ 1 „ 50	„ 4 „ —	„ 16
We wszystkich innych państwach należących do ogólnego związku pocztowego	„ 1 „ 75	„ 4 „ 50	„ 18

Kronika kościelna.

— We czwartek d. 14 grudnia b. r. o godz. 10 zrana, odbędzie się w kościele N. Panny Maryi nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Maurycego Manna.

Wiadomości miejscowe.

— Donosiliśmy już o Wencie mającej się odbyć w dniach 18, 19 i 20 Grudnia r. b. na sali redutowej, dziś podajemy bliższe szczegóły. Wstęp na salę przez pierwsze dwa dni jest bezpłatnym, a na galeryę kosztuje tylko 10 centów. W ostatnim dniu odbędzie się ciągnienie loteryi na kilkanaście pięknych fantów, przy towarzyszeniu orkiestry wojskowej. W dniu ciągnienia loteryi, od godziny czwartej, wstęp na salę 20 centów od osoby.

Nie potrzebujemy reklamować, bo sam cel aż nadto wystarcza, aby wenta przyniosła obfity zysk dla biednych cierpiących, których niestety tak wiele jest w Krakowie.

— Na odbytem onegdaj posiedzeniu wydziału historyczno-filozoficznego Akademii umiejętności przedstawiono pracę p. A. Żukowskiego, nauczyciela gimnazyum św. Anny „o zawiązkach państw germańskich“, zaś dr Burzyński mówił „o kwestyi leśnictw w Polsce“, które to przemówienie wywołało dyskusyę z udziałem prof. Zolla i Szujskiego. Ponieważ dr. Szujski zrzekł się godności sekretarza wydziału, przeto na godność tę powołano jednomyślnie dra Aleksandra Bojarskiego.

— Na posiedzeniu Rady miejskiej odbytem we czwartek dyrektor budownictwa p. Moraczewski przedstawił wypracowany przez siebie projekt ustawy budowniczej dla miasta Krakowa. Projekt ten oddany został do rozpoznania osobnej komisyi, złożonej z trzech członków sekcyi ekonomicznej, trzech członków sekcyi prawniczej, dwóch członków magistratu, dyrektora budownictwa i dwóch techników, których komisya ma zaprosić.

— O przeznaczeniu pierwszego piętra odnowić się mających Sukiennic zadecydowała już Rada miejska. Jedna, mniejsza nieco od połowy, część piętra od ulicy św. Jana wynajętą będzie Towarzystwu przyjaciół sztuk pięknych na wystawę obrazów, druga zaś część, nieco większa, od strony ulicy Brackiej oddaną zostanie na pomieszczenie zbiorów muzealnych szkoły przemysłowej krakowskiej.

— Rada miejska na posiedzeniu czwartkowem, wyznaczyła dalszy fundusz 40,000 złr. na pożyczki dla przedsiębiorców chcących budować domy o małych mieszkaniach.

— Przypominamy, że dzisiaj w sali radnej odczyt pana Szujskiego. Niewątplimy, że tak jak na poprzednich prelekcyach, sala radna zapełni się publicznością. Profesor Stanisław hr. Tarnowski mówić będzie w niedzielę „o korespondencyi Zygmunta Krasińskiego z Adamem Sołtanem.“

— W dawnej resursie krakowskiej odbyły się onegdaj wybory rady na rok przyszły. Prezesem wybrany został Kazimierz hr. Starzeński, wiceprezesem Feliks hr. Mycielski, gospodarzami pp. Juliusz hr. Dembiński, Czesław Kieszkowski, Stanisław Koźmian, Henryk Lisicki i Antoni hr. Wodzicki.

— Są zapamiętali amatorowie inseratów. Dyrekcya Towarzystwa Zaliczkowego prosiła owych „kilku ciekawych“, którzy ją interpelowali w anonsach, żeby się do jej biura zgłosili, a otrzymają żądane objaśnienia, jeżeli tych, które im w swojej odpowiedzi udziela, nie uważają za dostateczne, ale pp. „ciekawi“ nie mają ochoty użyć tej drogi i znów interpelują dyrekcyę w inseracie. Pierwotnie chodziło im o 2,336 złr. 28 cent., obecnie znów idzie o 103 złr. 49 c. Cieszymy się, że suma o którą chodzi tak się zmniejsza, gdyż jeżeli będzie się zmniejszała dalej w tym samym stosunku, to po nowej odpowiedzi ze strony

Przegląd literacki.

Święci poeci. *Pieśni mistycznej miłości,* zebrał i wytłumaczył Lucyan Siemieński. Lwów. Nakładem księgarni Władysława Bełzy.

Przed kilku dniami donieśliśmy o pojawieniu się nowego zbiorku poezyj, o których dzisiaj pragniemy obszerniej pomówić. Niestrudzony i znakomity tłumacz „Odyssei“ wzbogacił naszą literaturę drogocennemi kłosami, bo przekładem „Pieśni mistycznej miłości“, które przeszedłszy przez usta wielu pokoleń, obecnie ze zmianą smaku i pojęć artystycznych, popadły w zapomnienie. Publiczność polska ze skwapliwością pochwyciła ten zbiorek poezyj, które pozostaną na zawsze pomnikiem owej chwili, gdy sztuka z niezrównanym wdziękiem chwytała natchnienia ludu i umiała łączyć wiarę z geniuszem.

Po pięknie napisanej przedmowie, w której pan Lucyan Siemieński wyjaśnia powód, jaki go skłonił do przekładu tych pieśni, znajdujemy cudowne kantyki świętego Franciszka z Asyżu, który otoczył swoje czasy urokiem poezyi i pozostawił po sobie całą szkołę poetów.

Natchnienie religijne świętego Franciszka wyraziło się i potęgą słowa; w ośmnastym roku pokuty, przepędziwszy czterdzieści nocy na czuwaniu, miał ten święty zachwycenie, poczem wezwał brata Pacyfika, aby wziął pióro i pisał. Zaimprowizował „Hymn stworzenia“ czyli „O bracie słońcu“ (Altissimo omnipotente bon Signore), którą nam podaje w prześlicznym przekładzie pan Siemieński. Trudno o wierniejsze odbicie duszy tego świętego, miłości nieskończonej, jaką powodowany szukał najpierw Boga w przyrodzie i pragnął z nim połączyć się po śmierci. Dziwny urok wywiera ta pieśń.

Drugą pieśnią, niemniej znakomicie przełożoną, którą Bernard z Sienny przyznaje świętemu Franciszkowi z Assyżu, jest „Walka miłości“ (In foco l'amor mi misse).

Niemałą trudność znalazł pan Siemieński w przekładaniu tych poezyj; nie ma tu bowiem wymaganych warunków lirycznej formy, niekiedy rym dowodzi nieświadomości poetycznej formy. Jest to raczej wspaniały wykrzyk rodzącej się dopiero poezyi, która ujęta w przepiękne kształty muzą pana Siemieńskiego, musi olśnić każdego.

Zatrzymaliśmy się umyślnie dłużej nad pieśniami św. Franciszka, gdyż geniusz jego przechodzi także na pierwszych jego uczniów i następców, a mianowicie na św. Bonawenturę, słynnego doktora kościoła, który wśród najzaciętszych sporów scholastycznych, nie stracił nic a nic na wdzięku i świetności swojej poezyi. Z pomiędzy licznych pieśni świętego Bonawentury, wybrał pan Siemieński F i l o m e n ę. Przekład tej pieśni należy do najznakomitszych. Z prostoty uczuć i wdzięku przeplatanych rymów, poznać można, że pieśń ta ułożona jest nietylko dla mnichów, ale i dla włoskiego ludu.

Następują pieśni jednego z największych poetów tego czasu błogosławionego Jakóba z Todi, którym za życia pogardzano jako szaleńcem. Z głębi swego więzienia rzuca on gorzkie wyrzuty na bezprawia ludzi, a zarazem określa w wierszach najtrudniejsze punkta teologiczne i dobiegłszy do ostatecznych krańców mistycyzmu, nuci cudne pienia, przypominające mistyczne dźwięki świętego Jana od Krzyża, albo świętej Teresy. Najwięcej podobał nam się przekład: P i e ś n i o u b ó s t w i e i U k r z y ż o w a n i e. Winnibyśmy jeszcze wspomnieć o przekładach pieśni ś w. T e r e s y, Św. J a n a o d K r z y ż a i A n i o ł a S z l ą z a k a. Wiele moglibyśmy przytoczyć z utworów tych świętych poetów prześlicznych ustępów, pełnych życia i naiwnego wdzięku. Wiemy dobrze, że ich utworom nie dostaje wiele pod względem sztuki, ale ręka pana Lucyana Siemieńskiego, podejmując ów drogocenny żywioł, i połączywszy go jednolitym węzłem, utworzyła dzieło, które zapełnia ważny brak w naszej literaturze przekładowej, a godnem jest pierwszorzędnej sławy, jaką sobie pan Siemieński zdobył, jako tłómacz K r ó l o d w o r s k i e g o r ę k o p i s u i O d y s s e i. [1]

nt.

[1] Umieszczamy powyższą recenzyę, zgadzając się najzupełniej z szan. krytykiem, co do zdania, jakie o znakomitym przekładzie pana Siemieńskiego wypowiada, winniśmy jednak wprost i stanowczo zastrzedz, że zupełnie nie podzielamy opinii p. Siemieńskiego, jakoby utwory poetów mistycznych mogły być przykładem godnym naśladowania, dla poetów naszych czasów i źródłem, z którego tryska twórczość natchnienia i natchnienie twórczości.

(Przypisek Red.)

Dyrekcyi Towarzystwa pp. interpelanci, będą już zapewne tylko o jakieś 4 złr. 69 centów niespokojni.

— Od hrabiego Władysława Platera, otrzymaliśmy odpowiedź na artykuł umieszczony w *Journal des Debats*, traktujący nowy rozbiór Polski. Żałujemy bardzo że nie będąc pismem politycznem, odpowiedzi tej powtórzyć nie mamy prawa.

— Osoby przybyłe z Podola rosyjskiego opowiadają, iż na wszystkich magazynach wojskowych rosyjskich, zdzierają blachę i kryją słomą, żeby w razie rejterady łatwiej mogły być spalone.

— W ogłoszeniach dzisielszego *Kuryera* znajduje się inserat handlu istniejącego dawniej pod firmą M. Dworskiego w rynku głównym, o wyprzedaży towarów galanteryjnych po cenach bardzo tanich, bo o 25 procent niższych od cen fabrycznych. Mieliśmy sposobność przekonać się, że ta wyprzedaż nie jest łapką na łatwowierność publiczności, jak to zazwyczaj bywa w Wiedniu i zagranicą, gdzie ogłaszają pozorne wyprzedaże, jedynie tylko dla ściągnięcia kupujących, ale że rzeczywiście nastręcza się tym razem publiczności sposobność nabycia bardzo tanio różnych pożytecznych przedmiotów. Radzilibyśmy nawet, aby przy urządzeniu tegorocznej wenty nie zapomniano o tym handlu, gdzie znaleść można po bardzo niskiej cenie wiele rzeczy pokupnych i do powiększenia dochodu na cel dobroczynny przyczynić się mogących.

— Pan Bolesław Koźmiński jest człowiekiem ucywilizowanym i wykształconym pod wielu względami. Oprócz salonowego obejścia, wiadomości z pięknej literatury, pokończył przytem wyższe studya w zakładzie św. Michała w Krakowie, na zamku Wiśnickim i w Warszawie na Pawiaku. Odebrał nawet w spadku małą fortunę, z którą się ułatwił w kilku miesiącach. Kiedy już ostatni gulden wywędrował do obcych ludzi, postanowił zarobić cośkolwiek, bo przecież człowiek żyć musi, przytem chciał sobie przypomnieć dawniejsze zajęcie, żeby mu nie wyszło z użycia. W tym celu, o spóźnionej porze, udał się na ulicę Floryańską, oderwał kłódkę i raptem znalazł się w sklepie galanteryjnym p. Spiry Jakkolwiek krótko bawił, lecz czasu naprózno nie tracił i gdy otwierano sklep, znaleziono pana Koźmińskiego obładowanego przeróżnemi towarami, które mu naturalnie odebrano w niegrzeczny sposób i poproszono, aby zrobił lekki spacer do c. k. dyrekcyi policyi. Z początku przyznawał się do lunatyctwa, że sam nie wie, jakim sposobem znalazł się w sklepie, że to go z pewnością księżyc poprowadził, lecz przyciśnięty energicznie, przyznał się do czynu, ale ponieważ człowiek *comme il faut*, nigdy nic przez pół nie robi, za jednym zamachem opowiedział historyę ukradzenia poduszki, kobierca i innych rzeczy na ulicy Św. Jana, których to efektów z wielką boleścią serca zwrócić już nie może, albowiem przemienił je na gotówkę.

— W sklepie przyborów szkolnych Ž. J. Wywiałkowskiego, zostawiony został przez gościa parasol w dobrym stanie; zechce go właściciel odebrać, złożywszy skromny datek na ubogich.

———×———

Wiadomości zamiejscowe.

Ziemie polskie.

Kijów. Drożyzna z powodu oczekiwanej wojny wzrasta tutaj nie codzień, ale co godzina. Dość powiedzieć, że w krótkim czasie funt soli z $1\frac{1}{2}$ na $3\frac{1}{2}$, a nafty z 8 na 30 kop. podskoczył, i że w tym samym stosunku drożeją pierwsze potrzeby życia.

Austro-Węgry.

Wiedeń. Rada miejska uchwaliła zniesienie przymusu kagańcowego dla psów. Wyjątek jedynie stanowią psy znane ze złośliwości i buldogi.

— Powołany przez rząd turecki, ziomek nasz hrabia Pusłowski, na naczelnika zaprowadzić się mającego biura statystycznego i rachunkowego, przejechał wczoraj przez Wiedeń udając się z Paryża do Konstantynopola.

— Rudolf baron Mandorf redaktor „Vaterlandu“ znikł, a jak utrzymują uciekł przed odsiadywaniem kary więziennej, w skutek wyroku sądu o zakłócenie spokojności publicznej.

— Dzienniki czerpiące informacye z ambasady tureckiej zapewniają, że rząd turecki pod żadną formą nie dopuści czyjejkolwiek okupacyi, nie odstąpi od zasad traktatu paryzkiego i wszelki zamiar wkroczenia na terytoryum ottomańskie, uważać będzie za wypowiedzenie wojny.

Tryest. Dnia 4 b. m. podczas poobiedniego przedstawienia w cyrku Suhra zdarzył się wypadek, wywołany zapewne w złych zamiarach przez rzezimieszków, który mógł mieć jak najsmutniejsze następstwa. Złoczyńca jakiś usiłował pewnej pani, siedzącej w trzecim rzędzie, zdjąć z szyi złoty łańcuszek. Na krzyk jej, gdy uczuła rękę na szyi, kilka osób puściło się za rabusiem, który umykał ku drzwiom i powstał ogólny popłoch, z czego korzystając koledzy ściganego zaczęli wykrzykiwać, że wali się galerya i że gore. W panicznym przestrachu zaczęło się wszystko cisnąć ku wejściom, a w powstałym ztąd natłoku dwie panie zemdlały. Szczęściem, skończyło się na tem, oraz na rozdeptaniu lub zgubie mnóstwa kapeluszy, szalów i t. p. Organom policyjnym zawdzięczyć należy uspokojenie przerażonej publiczności i przywrócenie porządku, a zadanie to było niełatwe, ponieważ około 3,000 osób znajdowało się w cyrku.

Zagranica.

Antwerpia. Donosiliśmy już o osznstwie popełnianem na chłopach z zachodnich Prus, których namawiano do emigracyi a po wyłudzeniu od nich pieniędzy zostawiano bez opieki i środków utrzymania w Antwerpii. Świeżo czytamy w *Independance belge* o tym samym fakcie z wyszczególnieniem, że X. Górowski wikary w jednym z kościołów Antwerpii, namawiał chłopów do opuszczenia ojczyzny i udania się w liczbie 680 do Brazylii, gdzie ich czekają złote góry. Tymczasem po przybyciu emigrantów do Antwerpii, tłumaczył się X. Górowski, że przedsiębiorca podróży nie dotrzymał słowa, i że im dalej dopomódz nie może. Z oszukanych tylko 120 miało tyle pieniędzy, aby zapłacić podróż, a reszta w liczbie 560 osób znalazło się w najrozpaczliwszem położeniu. Za wstawieniem się konsula niemieckiego rząd belgijski zajął się tą sprawą, odebrał od X. Górowskiego resztę wyłudzonych pieniędzy w kwocie 3,500 franków i umieścił wychodźców tymczasowo w Antwerpii aż do dalszego wyszukania środków wysłania ich do Ameryki, albo napowrót do Prus.

Berlin. Odbył się we środę pojedynek między kobietami w zwierzyńcu berlińskim. Na odgłos dwóch wystrzałów prawie równoczesnych zbiegła się straż parku i dowiedziała się z opowiadania chłopca przypadkiem będącego świadkiem, że cztery panie i jeden pan przyjechali powozami i udali się do gęstwiny i tam dwie panie stanęły na przeciw siebie z odwiedzionemi pistoletami. Na znak jednej zsekundantek, strzeliły do siebie, szczęściem kule uszanowały piękność. Po krótkiej naradzie oddaliły się spiesznie, obawiając się interwencyi policyi i odjechały powozami. Znaleziono na miejscu parę rękawiczek mikroskopijnej wielkości, co zaś do krwi, to tej nawet przez mikroskop, ani kropli odszukać nie było można.

Bukareszt. Izba uchwaliła jednomyślnie zniesienie aresztu prewencyjnego, w sprawach o przestępstwa drukowe.

Konstantynopol. W spisku który miał na celu wykradzenie byłego sułtana Murada i wywiezienie go do Odessy, a o którego nieudaniu się donieśliśmy, skompromitowanym jest między innemi pierwszy drogoman ambasady rosyjskiej p. Onon.

— Piszą ztąd do pisma p. n. *Aerztlich. Intelligenzblatt;* Cholera, którą wojska anglo-indyjskie z Bengalu i Pendżabu przeniosły do chanatu Kelat (Beludżystan) okazała się obecnie w północnym kierunku w Kandaharze, Farrah i Heracie, gdzie przybrała epidemiczny charakter. Ponieważ te stacye znajdują się na drodze, którą epidemie cholery przebywają w swoich wędrówkach z Indyi przez Persyę i Rosyę do Europy, uzasadnioną jest zatem obawa, że choroba ta, po nadejściu stosownej pory, zechce sobie dalej drogę torować. Donoszono już nawet z Teheranu, że tam miał miejsce przypadek cholery azjatyckiej, zakończony śmiercią pacjenta, uznano to jednakże za fakt wyjątkowy. Przyszłość okaże czy to nie była przednia straż cholery. Jeżeli wojna między Rosyą i Turcyą wybuchnie, w takim razie drogi do najścia Europy zostaną dla cholery ułatwione, rządy zatem europejskie dobrze uczynią, jeżeli już teraz pomyślą o wymyśleniu środków zapobiegawczych przeciw tej zagranicznej zabójczej inwazyi.

Londyn. Jeden z dzienników podał w tych dniach sensacyjną wiadomość, że szkoccy łowcy wielorybów odkryli tej jesieni nowe ślady nieszczęśliwej wyprawy arktycznej Franklina. W zatoce kumberlandzkiej mianowicie, jeden Eskimos miał opowiadać, że jedno z plemion jego ludu, mieszkające daleko na północy, przed wielu laty trzymało w niewoli a w końcu zamordowało Anglika nazwiskiem Crosier, a tak właśnie nazywał się drugi oficer okrętu wyprawy franklinowskiej.

Moguncya. Epidemia między dziećmi rozwinęła się w sposób zatrważający. W dniu 3 b. m. było tu przeszło 2,000 dzieci dotkniętych płonicą i dławcem *(diphteritis)*, które to choroby w niektórych rodzinach porwały już po kilka ofiar.

Nicea. Paryski *Figaro* opisuje dramat miłosny w Nicei w d. 7 b. m. Wczoraj o godz. 7 wieczór zabitą została wystrzałem z rewolweru 33-letnia hrabina węgierska Erdödy. Zabójcą był Włoch młody, nazwiskiem Mastelloni, z którym hrabina utrzymywała stosunki miłosne. Dramat się odbył w jadalni hrabiny, gdzie ją znaleziono z raną od kuli rewolwerowej nad prawem okiem, a u jej nóg Mastelloniego zabitego wystrzałem przez usta. Hrabina żyła jeszcze trzy godziny po zamachu, lecz już w stanie nieprzytomności.

Paryż. Na fasadzie działu zagranicznego, w gmachu przyszłej wystawy paryskiej, reprezentowane być mają wzory architektoniczne wszystkich narodów. Długość fasady ma wynosić 650 metrów i wyobrażać będzie według Benarda następujące budowle: Niemcy, front zamku w Heidelbergu; Belgia, dzwonnica w Löwen, stary dom w Mecheln i szkoła; Niderlandy, stary dom w Amsterdamie i baszta w półn. Holandyi; Szwajcarya, gołębnik i szałas alpejski; Dania, dworek; Szwecya i Norwegia, dom z Dalekarlii i wieżyczka z domu Gustawa Wazy; Hiszpania, dom La Gralla w Barcelonie; Portugalia, dom portugalski; Grecya, odnowione mieszkanie Peryklesa; Turcya, fasada pałacu nad Bosforem; Egipt, dom w Muszaraliku; Tunis, minaret; Japonia, wieża porcelanowa i mieszkanie ambasadora angielskiego; Chiny, willa pani Bourbelan w Tien-Tsin; Persya, pozłacany meczet w Teheranie; Siam, dworek ozdobny; Austro-Węgry, ratusz w Tyrolu, folwark, csarda węgierska; Włochy, fasada pałacu dożów w Wenecyi; Rosya, cerkiew moskiewska z kopułą pozłacaną; Stany Zjednoczone Ameryki, dom przenośny; Brazylia, chata ozdobiona piórami z nad rzeki Ama-

zonki; Indye-wschodnie, fasada pałacu w Lahorze; Anglia, fasada boczna w Westminster.

Petersburg. Don Carlos ma tutaj przybyć pod przybranem nazwiskiem hrabiego Tolosy.

— Dziennik *Ruskij Mir* został zawieszony na miesiąc za artykuł dowodzący, że armia południowa rosyjska znajduje się w nędznym stanie. *Golos* zaczął przemawiać za pokojem, wskutek czego inne pisma wzywają publiczność, żeby nie prenumerowała tego dziennika, jako przekupionego przez Turcyę.

— Odbyło się onegdaj zebranie pełnomocników konferencyjnych u jenerała Ignatiewa, ale nie miało charakteru urzędowego. Rosya i Anglia zdają się czynić sobie wzajemne ustępstwa.

Rzym. Na posiedzeniu Rady miejskiej dnia 29 listopada, a zatem w rocznicę wiekopomnego naszego powstania, radca p. Samuel Alatri, izraelita, uczynił wniosek dotyczący wmurowania marmurowej tablicy w ścianę domu, Via del Pozzetto Nr. 114, w którym Adam Mickiewicz mieszkał w r. 1848. W pięknej mowie z tego powodu powiedzianej, p. Alatri przypomniał wyrazy Cavoura w piemontskim parlamencie, iż czterema największymi wieszczami ludzkości są: Homer, Dante, Shakspeare i Mickiewicz, i że narody, do których ludzie tacy należą, wielką mają przyszłość przed sobą. Mówca przypomniał, że Mickiewicz jako poeta, przewyższał Goethego, któremu przecież pamiątkowy kamień poświęcono, że był przyjacielem Włoch, i że legion polski utworzony przezeń w Rzymie, w r. 1848, bił się mężnie przeciwko Austryakom w Lombardyi, a przeciwko Francuzom pod wiecznem miastem. P. Alatri położył silny nacisk na to, że Mickiewicz był jednym z najodważniejszych obrońców równouprawnienia żydów.

Nie ma wątpliwości, iż Rada miejska uchwali jednogłośnie lapidarny napis na cześć Mickiewicza.

Finlandya. Rozpoczęła się tu agitacya przeciwko pijaństwu, podobna do wszczętej przed kilku laty w Stanach Zjednoczonych. Około 1500, kobiet, jak pisze *Herold,* podało do jeneral-gubernatora petycyę, prosząc o ograniczenie sprzedaży mężczyznom napojów spirytusowych.

Jerozolima. Dnia 30 listopada przybył tu szczęśliwie cesarz brazylijski ze swą małżonką, odbywszy wycieczkę po całej Palestynie.

Meksyk. Donosiliśmy już, że Porfiro Diaz ogłosił się prezydentem Rzeczypospolitej meksykańskiej i dotychczasowego prezydenta Lerdo de Tejadu pozbawił władzy, z czego naturalnie wynikła wojna domowa. Porfirio Diaz jest dotychczas zwycięzcą. Wziął on do niewoli b. prezydenta i jego ministrów i kilku z nich kazał zaraz rozstrzelać.

Nowy-Orlean. Wielki pożar nawiedził to miasto. Zgorzał kościół i 90 domów, a szkoda wynosi około 350,000 dolarów.

Wiadomości literackie.

— *Dziennik Polski* przeszedłszy na własność p. Jana Lama i A. J. O. Rogosza zaczął wychodzić w powiększonym formacie.

— Hamlet Szekspira znalazł tłumacza na język portugalski i to w osobie samego króla panującego Don Luiza I, który bardzo gorliwie się zajmuje tą pracą i jak znawcy twierdzą, tłumaczenie ma być bardzo szczęśliwie wykonane.

— Don Cayetano Rosel, nabył autograficzne rękopisy trzech sztuk Lopez de Vega, z których jednej dotąd nie znamy jeszcze. Jest to bardzo ważne odkrycie, a w „Bibliotheque Nationale“ w Paryżu odszukano manuskrypt, zawierający drugą część sławnej kroniki Dona Luisa Cabrera-de-Cordoba „Historya de Felipe II“. Pan Canovas de Castillo robi odpis manuskryptu, który wkrótce ma wydać. Również przygotowują do druku arcydzieła pisarzy aragońskich p. t. „Biblioteca de autores aragoneses“, które ma rozpocząć cenna kronika łacińska i hiszpańska, znana pod nazwiskiem „Cronica de San Juan de la Pena“ i poezye dona Pedra Lizian-de Riaza. Ukończono zaś zbiór dzieł bardzo ciekawy p. t. „Cancionero de obras catalanas en los siglos XV, XVI y XVII“.

Archeologia i sztuki piękne.

— Dnia 10 b. m. odbyło się walne doroczne zgromadzenie członków towarzystwa sztuk pięknych. Przewodniczący Leszek hr. Borkowski zagajając posiedzenie wygłosił mowę, godną swej oratorskiej sławy, za którą hucznemi oklaskami podziękowali mu zgromadzeni.

Po odczytaniu protokułu z zeszłorocznego zgromadzenia, p. Ed. Błotnicki zdał sprawę z czynności towarzystwa w roku ubiegłym. Dyrekcya w granicach możności uczyniła wszystko, co leżało w interesie towarzystwa. W roku ubiegłym liczba członków towarzystwa wzrosła do 953; dyrekcya urządziła wystawę, wydała premię (*Kazanie Skargi* Matejki), zakupiła cenne obrazy do losowania. Od czasu istnienia towarzystwa t. j. od 10 lat zakupiło ono około 300 dzieł sztuki za 23,000 złr., starało się więc wszelkiemi siłami przyjść w pomoc artystom. Z ważniejszych czynności dyrekcyi przytoczył jeszcze p. Błotnicki, że poczyniła stosowne kroki, ażeby słynny obraz Henryka Siemiradzkiego „Żywe pochodnie Nerona“, był wystawiony we Lwowie w roku przyszłym. Dyrekcya stara się także o rozszerzenie towarzystwa na Bukowinę, przez co się spodziewa przysporzyć sobie większą liczbę członków i funduszów. W końcu stara się dyrekcya, ażeby przyszłoroczną wystawę dzieł sztuki urządzić dopiero we wrześniu, a to głównie dlatego, że w tym miesiącu odbędzie się we Lwowie krajowa wystawa rolniczo-przemysłowa, która prawdopodobnie wywoła znaczniejszy zjazd obywatelstwa z prowincyi.

P. Teodor Kulczycki zdał sprawę z rachunków, poczem uchwalono absolutoryum za rok poprzedni.

Do dyrekcyi wybrano ponownie pp. Henryka Rodakowskiego i Franciszka Tepę, zaś pp. Ottona Hausnera i dra Czajkowskiego zastępcami dyrektorów.

— Arcyksiążę Ludwik Salwator obdarował złotą monstrancyą kościół katolicki na wyspie Mallorka, należącej do grupy Balearów. Monstrancya jest arcydziełem nadwornego jubilera Grohmana w Pradze czeskiej i wykonana podług rysunku malarza Fryderyka Wachmana, wysokość jej wynosi 65 centymetrów i waga 3 kilogramów, wykonana jest w stylu gotyckim, ozdobiona mnóstwem wieżyczek, słupków, rozetek i figurek i osadzona najkosztowniejszemi kamieniami szlifowanemi w sposób najrozmaitszy.

— Wydział muzyczny wszechnicy w Cambridge mianował znakomitego skrzypka i kompozytora p. Joachima, doktorem muzyki. Z tego powodu nowy doktor urządził d. 8 b. m. w tem mieście wielki koncert, na którym wykonaną została umyślnie na ten dzień napisana symfonia orkiestralna J. Brahmsa.

— Sir Rowland Hill wynalazca marek listowych obchodził 3go b. m. rocznicę 81 urodzin. Na mitingu zwołanym naumyślnie tego dnia w Kiddorminster, miejscu jego urodzenia, uchwalono wystawić pomnik z narodowych składek wynoszących po jednym penny od głowy.

— W Hottingen pod Zurychem, d. 3 bm. umarł Hermann Götz, autor opery p. t. „Poskromienie złośnicy“, przedstawionej w Berlinie. Żył lat 36.

Teatr.

— Jutro komedya w trzech aktach Kazimierza Zalewskiego: „Złe Ziarno“.

— Odbyła się czytana próba z komedyi, tłumaczonej ze szwedzkiego przez Edwarda Lubowskiego „Bankructwo“, która tej zimy ma być przedstawioną na scenie krakowskiej.

— Nie omyliliśmy się przepowiadając „Daniszewom“ świetne powodzenie na naszej scenie. Wczoraj na trzecim przedstawieniu tej komedyi teatr był równie pełny jak na dwóch pierwszych przedstawieniach. Tylko takich sztuk więcej panie Dyrektorze!

— W stowarzyszeniu rękodzielników „Gwiazda“, danem było w niedzielę przedstawienie amatorskie: „Dożywocie“ Fredry (ojca).

— O nowej komedyi p. n. „Polowanie na zięciów“ przedstawionej we Lwowie, nietylko *Gazeta Narodowa* ale i inne pisma odzywają się z wielkiemi pochwałami.

— Pan Józef Rychter bawi obecnie we Lwowie, gdzie wystąpi tylko raz jeden na dochód Towarzystwa bratniej pomocy słuchaczy Akademii technicznej, w komedyi „Zemsta“. Przedstawienie to ma być danem dzisiaj.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

— **Donoszą z Lublina, że ma się tam utworzyć na wzór Warszawy spółka dostawy mięsa.**

Ostatnie wiadomości.

Lwów. Okropny wypadek miał miejsce w jednym z domów na ulicy Zygmuntowskiej. Zagorzało tam od węgla 21 osób mężczyzn, kobiet i dzieci, w mieszkaniu suterenowem. Około godziny 9ej rano wyniesiono ich na podwórze, zaledwie kilku zdołano przywrócić do życia. Ośmioro trupami odwieziono już do szpitala, w ich liczbie czworo dzieci. Reszta nie daje jeszcze znaku życia, ale jest nadzieja, że ratunek będzie możliwy.

Wiedeń. *Fremdenblatt* zapowiada, że w Serbii utworzony będzie nowy gabinet, na czele którego stanie senator Marinowicz. Według *Polit. Corresp.* główna kwatera armii rosyjskiej dnia 28 b. m. przeniesioną zostanie do Chocima, a około 5 stycznia do Fokszan. Przejście Prutu ma nastąpić w ostatnich dniach grudnia.

— Dnia 12 grudnia pochmurno: termometr doszedł do + 2·4 od — 1·6 C. Barometr zwolna opada; rano o godz. 6 dnia 13 stan jego był 741·9 mill.; termometru + 4·0 C. Wiatr zachodni.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 53.
Zachód słońca o godzinie 3 minut 57.

— Dziś we środę *Post.* Łucyi i Otolii pp. Jutro we czwartek Nikazego biskupa.

Biblioteka Jagiellońska w kollegium Jagiellońskiem otwartą bywa na użytek publiczny codziennie od godziny 9 do 1-szej, dla zwiedzających we czwartki a w inne dnie za upoważnieniem dyrektora.

Gabinet archeologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego, w Collegium majus (ś. Jana Kantego) otwarty codziennie (oprócz świąt i feryj) od godz. 12 do 2. Wstęp bezpłatny.

Wystawa nieustająca Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych otwarta codziennie od godz. 11 do 4, prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dnie powszednie 30 centów.

Muzeum techniczno-przemysłowe w zabudowaniach klasztoru OO. Franciszkanów otwarte dla zwiedzających codziennie od 10 do 1éj i od 3 do 6 za opłatą 20 c. zaś w Niedziele i święta w tychże godzinach bezpłatnie.

Pociągi drogi żelaznéj w Krakowie.

Odchodzą:

	Pospieszny:	*Osobowy:*	*Mięszany:*
Do Lwowa	o g. 9·20 w.	o g. 10·39 r.	o g. 10·48 w.
Do Wieliczki			o g. 12·5 w poł.
Do Poznania	o g. 7·51 r.	o g. 6·7 r.	
Do Warszawy	o g. 8·30 r.	o g. 7·10 r.	
Do Wiednia	o g. 7·51 r.	o g. 6·5 r.	o g. 10·10 r.

Przychodzą:

Ze Lwowa	o g. 7·13 r.	o g. 2·38 pop.	o g. 5·15 r.
Z Wieliczki			o g. 6·25 w.
Z Poznania	o g. 9·45 w.	o g. 3·30 pop.	
Z Warszawy	o g. 9·45 w.	o g. 5·43 pop.	
Z Wiednia	o g. 8·53 w.	o g. 9·45 r.	o g. 11·15 r.

Godziny wskazane są według zegaru krakowskiego.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków, dnia 12 Grudnia.	płacą zł.	płacą c.	żądaj. zł.	żądaj. c.
za 100 rubli papierami	151	75	153	25
za 100 rubli w srebrze	170	—	176	—
zs 100 mark niemieckich	61	50	63	—
za 100 złr. w. a. w srebrze	113	—	115	—
za 100 złr. w. a. kupon. w srebrze płatn.	112	—	114	—
za dukat ważny	5	90	6	06
za napoleondor	10	15	10	95
za 100 złr. w oblig. indemn. galic.	82	50	85	—
za 100 złr. w 4% list. zast. T. kr. ziem. Lw.	—	—	77	—
za 100 złr. w 5% list. zast. T. kr. ziem. Lw.	82	25	84	25
za 100 zł. w. a. srebrem 5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat	91	—	93	50
za 100 zł. w. a. banknotami 6% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat	86	50	89	—
za 100 zł. w. a. banknotami 6% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 18 lat	—	—	89	50
za 100 zł. w. a. banknotami 7% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 20 lat	—	—	98	50
za 100 złr. w 6% list. Banku hipoteczn.	85	—	87	—
za 100 złr. w 6% list. dłuż. Gal. zakł. włoś.	90	—	93	—
	rs.	k.	rs.	k.
za 100 rs. w 4% list. zast. Kr. Pol. Serya I.	94	25	97	25
za 100 rs. w 4% list. zast. Kr. Pol. Serya II.	—	—	—	—
za 100 rs. w 5% listach zast. Kr. Pol.	87	25	89	75
za 100 rs. w 4% listach likwid. Kr. Pol.	76	50	78	75
	złr.	c.	złr.	c.
Akcye drogi żel. Kar. Ludw. po złr. 200	198	—	201	—
Akcye drogi żel. Lwow.-Czer. po złr. 200	169	—	112	50
Akcye Bank. Gal. d. H. i P. złr. 200	—	—	—	—
Losy miasta Krakowa	14	50	16	—
Losy miasta Stanisławowa	18	—	20	—

Wiedeń, 12-go grudnia, godzina — minut — po poł. Renta papierowa 60·20— Renta srebrze 66·50 — Losy z r. 1860 108·74· — Akcye Banku Narod. 819·—·— Akcye kredytowe 136·20· — Londyn 126·80· — Srebro 115·50·— Napoleony 10·10 Lombardy 78·25 Losy z r. 1864 130·—. Akcye kolei Karola Ludwika 199·50. Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 111·—— Akcye kolei węg. północ. wschod. 85·50 Akcye kolei węg.-wschod. 28·— Anglo Bank 71·75— Obligacye indemn. galicyjskie 82·80— Losy premiowe węgierskie 68 50 Akcye kolei Koszycko-Bogum. 84·— Akcye kolei półn. zach. austr. 117·50 Listy zastaw. hipoteczne 85·50— Obligi pierwszeństwa kolei państw. —·—— Marki 61·17 Ruble 152·75

Usposobienie giełdy: mdłe.